

Konstanty Rokossowski
 odznaczony Orderem
 Budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Ministrowi Obrony Narodowej, marszałkowi Polski Konstantemu Rokossowskiemu najwyższe odznaczenie państwowe — Order Budowniczych Polski Ludowej.

Odnaczenie zostało nadane w związku z 55 rocznicą urodzin marszałka K. Rokossowskiego za wybitne zasługi w walce o wyzwolenie Polski Ludowej i w pracy nad umocnieniem sił Wojska Polskiego.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
 Rek I. Nr 97 A Białystok, sobota — niedziela 22 — 23 grudnia 1951 r. Cena 15 groszy

List do Generalissimusa Józefa Stalina od uczestników centralnej akademii w Warszawie

Uczestnicy centralnej akademii w Warszawie, jaka odbyła się w związku z uroczystością 72 rocznicy urodzin towarzysza Józefa Stalina wystosowali na ręce Wielkiego Chorążego obozu pokoju i woda postępowej ludzkości list następującej treści:

Do
 Józefa Stalina

Przedstawiciele społeczeństwa polskiego, zebrani w Warszawie na uroczystości poświęconej 72 rocznicy Twoich urodzin, ślą Ci — wielki nasz nauczycielu i przyjacielu, najgorętsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra całej ludzkości.

Pozdrawiamy Cię, niezłomny wodzu światowego obozu pokoju i wolności narodów, obozu, którego zorganizowana i wciąż rosnąca potęga zdolna jest pokrzyżować awanturnicze plany amerykańsko — hitlerowskich imperialistów i zbrodniarzy wojennych.

Twoje słowa i Twoje dzieło są źródłem niegasnącej nadziei i pewności pro tych ludzi na całym świecie, że zwyciężyci w walce o udaremnienie nowej agresji imperialistycznej będzie po stronie pokoju, wolności i postępu.

Pozdrawiamy Ciebie, wodza klasy robotniczej, który poprowadził narody Związku Radzieckiego szlakiem Lenina przez burze dziejowe i bohaterkie zmagania do triumfu socjalizmu, do epoki

gigantycznego budownictwa komunizmu, zapowiadającego szczęśliwą przyszłość wszystkim narodom.

Droga przebyta przez narody ZSRR pod Twoim przewodnictwem jest dla nas skarbnicą bezcennych doświadczeń i nauk w wielkim i trudnym wysiłku naszego narodu, wznoszącego gmach Polski socjalistycznej.

Pozdrawiamy Cię, niezłomny przyjacielu narodu polskiego, któremu zawdzięczamy wyzwolenie spod jarzma straszliwej niewoli faszystowskiej i pomoc ojcowiska w ciężkich latach dźwigania się z ruin wojennych i dziś, w okresie wielkiej rozbudowy sił wytwórczych naszego kraju, gdy radzieckie maszyny, radzieckie surowce, radziecka technika stały się potężnym sojusznikiem w realizacji planu 6-letniego.

Dzięki Twojej i państwa radzieckiego wszechstronnej pomocy, potrafimy przewyższać najpoważniejsze trudności na drodze naszego budownictwa i zakładać fundamenty siły Polski, ugruntować pomyślny rozwój jej niepodległego bytu.

Pozdrawiamy Cię nasz wielki nauczycielu, który wzbogacaś nieustannie genialną naukę Marksa, Engelsa i Lenina gigantyczną pracą Twojej głębokiej dalekowzrocznej myśli, oświetlając drogi walki klasy robotniczej i mas pracujących — wszędzie, na całym świecie — i tam gdzie tworzą one nowy ład

i nowe życie, i tam, gdzie toczy się jeszcze ciężki bój z nieludzkim kapitalistycznym wyzyskiem i uciskiem.

Twoje imię stało się światowym sztandarem wszystkich bojowników walczących o wyzwolenie człowieka, pracy, o wolność narodów, o prawdę i pokój.

Dziś, w 72 rocznicę Twoich urodzin, zapewniamy Cię, że naród nasz nieustannie utwierdza przyjaźń i sojusz z narodem Związku Radzieckiego, widząc w tym sojuszu najpewniejszą gwarancję naszej niepodległości i dalszego postępu budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Zbrojni w naukę Lenina — Stalina będziemy wzmacniać państwo demokracji ludowej i bronić go przed knowaniami wszelkich wrogów i agentów imperialistycznych.

Będziemy nieustrudzenie pracować nad rozbudową naszej gospodarki narodowej, nad wzrostem oświaty i kultury, nad spotęgowaniem sił Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Natchnieni Twoim Imieniem, będziemy w wyjątkowej, twórczej, pokojowej pracy zwiększać nasz wkład do dzieła, o które walczą cały obóz pokoju i wolności narodów, który pod Twoim przewodnictwem zwycięży.

Chwała Wielkiemu Stalinowi — bohaterowi światowego obozu pokoju, przyjacielowi Polski, wodzowi całej postępowej ludzkości.



* * *

Stalingrad... przez 195 dni miliony ludzi na świecie z zapałym tchem nadsłuchiwały komunikatów ze stalingradzkiego frontu, miliony ludzi powtarzały z ufnością imię wielkiego Polaka, ucznia i realizatora stalinowskiej strategii zwycięstwa, Konstantego Rokossowskiego, pod którego dowództwem bohaterki żołnierze radzieckie szli od rozstrzygającej bitwy z wrogiem ludzkości — z hitlerowskim faszyzmem.

Od pamiętnych dni, gdy obrońcy Stalingradu zadali decydujący, młodziący cios butnym armiom hitlerowskim, nazwisko Konstantego Rokossowskiego kojarzyło się zawsze z pojęciem zwycięstwa.

Syn narodu polskiego, syn polskiej klasy robotniczej, walcząc w szeregach armii radzieckiej, armii — wyzwolicieli, wpisywał złotymi zgłoskami swe imię do księgi najpiękniejszych bojowych, rewolucyjnych tradycji Polski. Bohater rozstrzygających bojów, jeden z najbardziej utalentowanych dowódców, wychowanek stalinowskiej szkoły zmusza faszystów do odwrotu pod Kurskiem, przepędza brunatnych najęźdźców z północnej Ukrainy, z honorem wypełnia rozkazy Generalissimusa Stalina, który powierza jego dowództwu najtrudniejsze odcinki frontu walki z faszyzmem. Konstanty Rokossowski wyzwala Białoruś, dociera do Prypeci, idzie w letniej ofensywie 1944 roku na Bug. Konstanty Rokossowski, warszawski kamieniarz idzie wyzwalać polską, ojczystą ziemię, prowadząc do boju o wolność narodów żołnierzy radzieckich i żołnierzy i armii Wojska Polskiego, utworzonego na ziemi radzieckiej.

Obchodzimy dziś 55 rocznicę urodzin marszałka Rokossowskiego — naród polski dumny jest z wielkiego syna. Jego szlak bojowy znany jest każdemu Polakowi, znany jest każdemu żołnierzowi Odrodzonego Wojska Polskiego na czele którego stanął, w okresie klędy Imperialistki amerykańskiej wraz z hitlerowskimi odwetowcami przystępującą nową wojnę. Jesteśmy dumni, że to on bohater walki z faszyzmem, wychowanek stalinowskiej strategii czuwa dziś nad bezpieczeństwem i obronnością granic Rzeczypospolitej. Stoi na straży pokojowego budownictwa.

Stojąc na czele Odrodzonego Wojska Polskiego znając sposób myślenia żołnierzy, czując ich potrzeby, marszałek Rokossowski wychowuje ich w miłości do ojczyzny, do ludu, z którego pochodzą i którego praw strzegą, uczy ich nieprzejednanej nienawiści do wrogów czyhających na całość naszej ojczyzny, czujności wobec ich zakusów. Uczy ich szacunku do innych narodów i miłości do pierwszego kraju socjalizmu Związku Radzieckiego i Jego wodza Generalissimusa Stalina. Pod jego dowództwem kształtuje się nowy typ żołnierza, świadomego swych obowiązków, bezgranicznie oddanego sprawie wolności i suwerenności ojczyzny, budownictwu socjalizmu.

Nazwisko marszałka Rokossowskiego budzi lęk i nienawiść wśród wrogów narodu polskiego, wśród amerykańskich podlegaczy wojennych, wśród ich neohitlerowskich pachołków, którzy wyciągają drapieżne szpony po nasze ziemie zachodnie. Nazwisko marszałka Konstantego Rokossowskiego, wielkiego syna narodu polskiego, bohatera walki z faszyzmem, wychowanek stalinowskiej strategii, budzi miłość i ufność w naszym narodzie, który wierzy, iż z takim samym mistrzostwem jakle rozwinął na polu bojów z hitlerowskim faszyzmem, wykona zadanie dalszego rozwoju naszego wojska i umocnienia obronności Rzeczypospolitej.

Uroczysta akademia w Teatrze Polskim w Warszawie

WARSZAWA (PAP) W 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina — 21 grudnia br. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na akademii przybył Prezydent RP. — Bolesław Bierut.

Owacyjnie witany przez zebranych Prezydent RP zajął miejsce w łóżu honorowej wraz z premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierami Aleksandrem Zawadzkim i Hilarym Chelchowskim, marszałkiem Polski, Ministrem Obrony Narodowej Konstantym Rokossowskim i szefem kancelarii cywilnej min. Rybickim.

W akademii wzięli udział członkowie biura politycznego KC PZPR, członkowie rady państwa z marszałkiem sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie rządu RP, członkowie KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego oraz przodownicy pracy.

Na akademii obecni byli: charge d'affaires ZSRR B. I. Załkin oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i ZSRR —

Prezydenta RP i zebranych powitał serdecznie w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przewodniczący zarządu głównego TPP-R, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, który wygłosił następnie przemówienie o historycznej roli Józefa Stalina w światowej walce o postęp i pokój.

Burzliwe, długotrwałe oklaski rozlegały się wielokrotnie, gdy Edward Ochab mówił o uczuciach wdzięczności i przywiązania, jakie naród polski żywi dla największego swego przyjaciela — Stalina.

Gorące okrzyki na cześć Józefa Stalina — towarzyszyły końcowym słowom mowy. Sekretarz Zarządu Głównego TPP-R pos. Juszkiewicz odczytał tekst listu do Józefa Stalina, który zebrani przyjmują przez akłamację. Wstając z miejsc wszyscy zgromadzeni urządzają wielką owację na cześć genialnego teoretyka i praktyka rewolucji socjalistycznej, wodza postępowej ludzkości, chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina. (List podajemy oddzielnie).

Orkiestra gra „Międzynarodówkę“.

W części koncertowej akademii wystąpiły czołowe zespoły artystyczne z bogatym programem, poświęconym Józefowi Stalinowi i walce mas pracujących o nowy lepszy świat.

Tysiężne kino na wsi polskiej otwarte zostało w pow. łomżyńskim

W Kołakach, przodującej w realizacji patriotycznych obowiązków gminie powiatu łomżyńskiego — odbyła się wczoraj uroczystość otwarcia stałego kina wiejskiego. Nowe kino w Kołakach, jest tysiężnym, które zostało uruchomione na wsi polskiej.

Na uroczystość przybył minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR tow. Kozdra, prezes Zarządu Głównego ZSCh poseł Ozga - Michalski, Generalny Dyrektor PP „Film Polski” inż. Albrecht, sekretarz Propagandy KW PZPR w Białymstoku tow. Książę, oraz wiceprzewodniczący Prezydium WRN Stefan Dąbek.

— Towarzysz Lenin pisał że ze wszystkich sztuk najważniejsza jest dla nas sztuka filmowa — powiedział m. inn. minister Dybowski, dokonując uroczystego otwarcia nowego kina. — Rząd Polski Ludowej przywiązuje wiele uwagi do rozbudowy nowych kin. W planie 6-letnim uruchomionych będzie ponad trzy tysiące sta-

łych kin wiejskich. W roku 1955 będziemy więc mieli w każdej niemal gminie stałe kino.

Nowe kino w Kołakach mieści się w świeżo wybudowanym, murowanym budynku, posiada najnowocześniejszy sprzęt projekcyjny polskiej produkcji. Duża sala kinowa może pomieścić ponad 200 osób.

Powiat suwalski zwolniony z miarek i odsypów

Plan dostaw zbożowych musi być wykonany w całości

W dniu 20 bm. chłopcy pow. suwalskiego przekroczyli 90 proc. rocznego planu dostawy zboża. Na wniosek Prezydium PRN w Suwałkach, prezes Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji zgodnie z dekretem o planowym skupie zboża zwolnił z dniem dzisiejszym do dnia 14 lipca 1952 r. pow. suwalski od obowiązków oddawania miarek i odsypów. Jest to już piąty powiat w woj. białostockim, który został zwolniony od miarek i odsypów.

Na wiadomość o zwolnieniu pierwszych 4 powiatów przez państwo od miarek i odsypów, w wielu powiatach woj. białostockiego, odbyły się w gminach zebrania aktywno wiejskiego, na których omawiano dotychczasowy przebieg akcji wykonania zobowiązań wobec państwa. W pow. etekim w 11 gminach aktywiści więcej postanowili dolo-

żyć starań, aby w ich gromadach nie pozostało ani jedno gospodarstwo, które by nie wykonało obowiązku wobec państwa.

Za przykładem powiatów zwolnionych od miarek i odsypów, przyśpieszyli dostawę chłopi z gm. Kobylin, Sokoly i Poświętne w pow. wysoko - mazowieckim. I tak np. w dniu 20 bm. chłopcy gm. Kobylin dostarczyli państwu

30-lecie „Martenowki“

MOSKWA (PAP). Dnia 21 bm. minęło 30-lecie istnienia dziennika „Martenowka“ wydawanego przez zalogę moskiewskich zakładów metalurgicznych „Sierp i Młot“. „Martenowka“ jest jedną z najstarszych gazet fabrycznych wydawanych w ZSRR.

w ciągu jednego dnia ponad 34 tony zboża.

Pow. augustowski i olecki nie zadowolili się uzyskanym sukcesem. Powiaty te szybkimi krokami zdążają do pełnego wykonania rocznego planu skupu zboża przez każde gospodarstwo. Zespoły powiatowe nie zwalniają tempa, a aktywny gminy i gromadzki prowadzi nadal szeroka akcja uświadamiająca wśród chłopów.

Jednocześnie rady narodowe jeszcze energiczniej zabrali się do kulaków wymierzając im wysokie grzywny za złośliwe uchylanie się od wykonania obowiązków wobec państwa.

— Towarzysz Lenin pisał że ze wszystkich sztuk najważniejsza jest dla nas sztuka filmowa — powiedział m. inn. minister Dybowski, dokonując uroczystego otwarcia nowego kina. — Rząd Polski Ludowej przywiązuje wiele uwagi do rozbudowy nowych kin. W planie 6-letnim uruchomionych będzie ponad trzy tysiące sta-

Wykonując rozkazy imperialistów anglo-amerykańskich wspólnie z hitlerowskim najeźdźcą mordowali działaczy lewicowych by znowu zakuć naród polski w jarzmo nędzy i wyzysku

Skróć przemówienia prokuratora w procesie kierownictwa „Ekspozytury Urzędu Śledczego“

WARSZAWA (PAP). 20 bm., w 5 dniu procesu kierowników zbrodniczej organizacji „Start“, toczącym się przed sądem wojewódzkim dla m. st. Warszawy, zabrał głos oskarżyciel publiczny.

Podkreślając, że zeznania oskarżonych - morderców budzą w każdym uczciwym człowieku uczucia zgrozy i wstrętu, prokurator mówi dalej: Pajor, Nienaltowski, Ojrzyski i Czystowski nie mordowali byle kogo. Oni swoje ofiary dobierali starannie z wyrachowaniem. Mordowali tych, którzy byli najbardziej potrzebni narodowi polskiemu, mordowali najlepszych synów narodu, którzy nie chcieli ani „stać z bronią u nogi“, ani iść na współpracę ze Spielkerami i innymi o prawcami Ojczyzny. Mordowali tych, którzy od pierwszej chwili podnieśli sztandar bezkompromisowej walki

z okupantem, którzy wzywali i mobilizowali do tej walki naród, którzy wskazywali narodowi jedyną drogę prowadzącą do wyzwolenia od okupanta i od rządów katastrofy wrzesniowej — drogę do Polski Ludowej.

Prokurator przypomina dalej, że oskarżeni, mówiąc o zadaniach PKB i KWP, do których zwerbował ich Lechowicz oraz o zadaniach organizacji „Start“, która założyła z polecenia Kontryma i Lechowicza — wielokrotnie powtarzali, że były to organizacje utworzone do walki z lewicą — z Polską Partią Robotniczą.

Mordercy, których czyny skierowane były przeciwko narodowi

A jak prowadzili tę walkę? Uprawiali proceder gangsterski, mordowali w sposób bandycki i podstępny ludzi walczących z okupantem, bojowników o wyzwolenie narodu i społeczeństwa.

Akcja terrorystyczna, którą organizacje delegatury londyńskiej prowadziły przeciwko Polskiej Partii Robotniczej, była dążeniem do fizycznego zniszczenia Partii, toczącej rzeczywistą i konsekwentną walkę z okupantem, była dążeniem do sparaliżowania polskiego ruchu wyzwoleniowego w kraju, była dążeniem do zlamania jedności narodowej, która znalazła swoje urzeczywistnienie w Krajowej Radzie Narodowej, była — słowem — walką przeciwko narodowi i przeciwko Polsce.

Oskarżeni zdradzali naród, kiedy „rozpracowywali“ na rzecz okupanta mieszkanie Fornalskiej — tej płomiennej patriotki i świetlanej postaci polskiego ruchu robotniczego. Szarpali żywe ciało narodu, kiedy posyłali do gestapo dla egzekucji długie listy patriotów z PPR i bohaterów Armii Ludowej. Mierzyli w samą serce narodu, kiedy za węgiel mordowali Obesztaleskich, Maliszewskich, Fiałów i setki innych działaczy robotniczych, stojących w pierwszych szeregach walki o niepodległość.

regach walki o niepodległość.

Prokurator podkreśla, że jeszcze jednym z faktów, który demaskuje ostatecznie charakter głęboko antynarodowej działalności oskarżonych był stosunek PKB i „Startu do tych licznych AK-owców, którzy oburzeni blamą, jaką okazywała delegatura w stosunku do okupanta, przechodzili do obozu czynnej walki o wyzwolenie.

Cóż dziwnego — mówi prokurator — że oskarżeni, którzy wyszli ze szkoły zdrady narodowej, ze szkoły walki z narodem, mieli stosunek do okupanta zasadniczo odmienny od tego, który cechował naród polski. I na odwrót: gdy wobec narodu polskiego okupant rozpoczął systematyczną realizację zapowiedzianą przez Hitlera fizycznego wyniszczenia, to do agentów i sług rządów przedwojennych okupant odniósł się od początku jak najprzychylniej.

Prokurator podkreśla następnie, że gdy Armia Radziecka zadawała druzgocące ciosy najeźdźcy hitlerowskiemu pod Stalingradem i gdy narastał ruch oporu przeciwko okupantowi, skupiony wokół PPR — znalazła się grup

ka ludzi, mianujących się Polakami, która z tego powodu wpadła w największe przerażenie.

Wychowankowie szkoły sanacyjnej slugusi anglosaskiego imperializmu

Tą grupą był i jest tzw. rząd londyński i jego delegatura w Polsce — stwierdza prokurator. Te same siły, które wołały raczej zgubić Polskę niż wyrzec się swoich przywilejów klasowych, z przerażeniem myślały o tym, że zbliża się wyzwolenie Polski. Perspektywa wyzwolenia kraju przez naród i Armię Radziecką była dla tych nędznych reakcyjnych grupiek perspektywą osobistej katastrofy.

Prokurator przypomina tu cytowany w czasie rozprawy dokument — sprawozdanie z posiedzeń kierownictwa delegatury sporządzone przez jednego z uczestników — agenta gestapo, dla jego władz przełożonych.

Powielizano tu jasno i wyraźnie — mówi prokurator: Przyjaciele tzw. rządu lon-

dyńskiego, czyli reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych i Anglii, po prostu nakazywały podjąć ostrzejszą walkę z ruchem wyzwoleniowym prowadzonym przez PPR.

Czy słowa te nie są przy czynkiem do wyjaśnienia gry anglo-amerykańskiej dookoła sprawy otwarcia II frontu przeciw Hitlerowi? Czy w świetle tych słów nie zarysowuje się jeszcze wspaniałej obrzymi rozstrzygnięciem wkład ZSRR do sprawy wyzwolenia Polski i innych narodów Europy? — zapytuje prokurator, powołując się następnie na słowa Trumana, wypowiedziane w 1941 r.: „trzeba dążyć do tego, aby Niemcy i Związek Radziecki nawzajem się wyniszczyli. Gdyby Hitler osłabił całkowicie, trzeba mu będzie przyjść z pomocą.“

„Braterstwo zbrodni“ wszystkich ugrupowań faszystowskich i reakcyjnych od NSZ do WRN w walce z ruchem lewicowym

Wysoki sędzieli

W toku przewodu sądowego ustalono, że oskarżeni Pajor, Ojrzyski, Nienaltowski i Czystowski, stanowiąci kierownictwo przestępczej organizacji p. n. ekspozytura urzędu śledczego, kryptonim „Start“ założonej z rozkazu delegatury z inspiracji imperializmu anglosaskiego i w bezpośrednim porozumieniu z okupantem hitlerowskim.

Z zeznań oskarżonych oraz świadków wynika niezbicie, że „Start“ został założony przez tzw. centralę śledczą PKB, na czele której stał Kontrym oraz przez tzw. urząd śledczy PKB w Warszawie, na którego czele stał Lechowicz, dla celów walki wszystkimi środkami z ruchem wyzwoleniowym narodu polskiego.

„Start“, podobnie jak całe PKB, rekrutował się z elementów dwójkarskich i defensywnych, obejmował ludźmi wszystkich ugrupowań faszystowskich i reakcyjnych od NSZ do WRN.

Do czego dążyli ci ludzie poprzez wszystkie zbrodnie

i bezceństwa, poprzez zdradę, mord i prowokację?

Przewód sądowy odpowiedział na te pytania — stwierdza prokurator. Oskarżeni usiłując sparaliżować walkę narodu polskiego przeciwko hitlerowcom, przygotowali się zarazem do walki przeciwko narodowi polskiemu, przeciwko masom ludowym po klasie hitlerowskiej.

Hitlerowskie obozy śmierci — podkreśla prokurator — miały być zachowane bez zmian, z całym ich morderczym terrorem, żeby się nie wy dostał z nich cało ani jeden działacz robotniczy, ani jeden rewolucyjny patriota. Ale „delegatura“ londyńska nie poprzestawała na tym. Przewidywała ona zakładanie nowych obozów, przewidywała więcej obozów koncentracyjnych w Polsce, niż ich założył okupant hitlerowski.

Równocześnie pracownicy wywiadu „delegatury“ przechodziли specjalne szkolenie w rozpadaniu manifestacji robotniczych i innych formach krwawego rozprawiania się z ludem pracującym.

ze „program atlantyckich państw europejskich grozi bankructwem, a to wskutek całkowitego braku zainteresowania dla tych spraw ze strony narodów Anglii, Francji i Włoch“.

O żebraćmy kiju

Z każdym dniem przybiera coraz poważniejsze rozmiary katastrofa gospodarcza krajów atlantyckich. Odbiciem jej jest również wyjazd Churchill do Waszyngtonu. Podróż tę prasa niemal jednomyślnie określa mianem „żebraćmy kiju“. Lew brytyjski ma bowiem skomleć u stóp swego amerykańskiego pana o surowce i dolary, bez których W. Brytanii grozi całkowity krach gospodarczy.

„Biedny“ Churchill — zimny przysięczeni czeka go w Waszyngtonie, a przecież tyle już z siebie, by wykazać swą lojalność wobec amerykańskich okupantów Anglii. Ale jeszcze nie dość. Reakcyjna prasa angielska nie ukrywa, że wynikiem Churchillowskiej podróży będzie dalsza amerykańska oszczędność, w celu spełnienia zbrojeniowych żądań Waszyngtonu.

Sprzeczności szarpacie obóz atlantyckim są wyrazem wciąż rosnącej słabości organów zatorów trzeciej wojny światowej. Nie są w stanie zarządzić temu ani „mędrcy“ atlantyccy, ani nawet pogroźcy Waszyngtonu. Narody są przeciwko wojnie, narody są przeciwko amerykańskiej okupacji i zbrojeniom.

Zdraycy z „delegatury“ pragnęli wykorzystać klasę wrzesniową i wyniszczenie narodu przez okupanta, aby na zawsze zakuć naród w kajdany reżimu wzorowanego na hitlerowskim, ażeby zmusić go do przyjęcia imperialistycznego jarzma.

Prokurator, stwierdzając, że przewód sądowy dał aż nadto wyraźny obraz właściwej roli PKB i „Startu“, mówi dalej: Na ławie oskarżonych siedzą ludzie, którzy wydawali rozkazy bezpośrednim sprawcom mordów i przekazywali gestapo listy patriotów. Oskarżeni działali w myśli obcych i wrogich Polsce wskazań wywiadów anglosaskich i gestapo. Działali oni na rozkaz swych bezpośrednich przełożonych — Kontryma i Lechowicza — ludzi mafii dwójkarsko-defensywnackiej. Wina oskarżonych została w toku przewodu sądowego w całej pełni potwierdzona.

Prokurator wskazuje następnie, że oskarżeni rysowali nam lata okupacji tak, jakby dominowała wówczas dywersyjna, zdradziecka robota Kontrymów, Lechowiczów i pomniejszych zdradców narodu.

Klasa robotnicza i jej partia na czele zwycięstw narodu polskiego

Polska Partia Robotnicza potrafiła rozbić połączone siły reakcji polskiej i zwycięsko rozprawić się z dywersyjnymi siłami wroga. Polska Partia Robotnicza zadana drużyczą cios odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznemu, odchyleniu Gomułki i Sychalskiego, które było w istocie próbą zamachu wroga na naszą Polskę ludową, próbą przekształcenia Polski w kolonię amerykańsko-angielskiego imperializmu na wzór nieszczęsnej Jugosławii.

Polska Partia Robotnicza, wspólnie z oczyszczoną od wrogich elementów PPS, dokonała historycznego dzieła zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i dziś — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, silna i zwarta jak nigdy, kroczy na czele szerołębego frontu narodowego walki o plan 6-letni i o pokój. Polska Ludowa z każdym dniem piękniejsza i silniejsza, szanowana w świecie jak nigdy w przeszłości, stanowi poważną pozycję w wielkim obozie pokoju, któremu przewodzą nasz potężny przyjaciel i sojusznik — Związek Radziecki.

A jak wygląda bilans sił reakcyjnych, których zbrodnicza działalność przesunęła się tu przed nami w zeznaniach oskarżonych. Ci ludzie postawili się poza nawias narodu. Z pogardą odwrócili się od nich również wszyscy uczciwi AK-owcy, zrywając ze swoimi dawnymi kierownikami, którzy latami oszukiwali ich i kryli przed nimi swoje oblicze zdradcy narodu. Wiele byłych AK-owców z całym entuzjazmem włączyło się do wielkiego narodowego dzieła — budownictwa Polski Ludowej. Sanatorzy, endecy i wuerenowcy, śledzący w Londynie i Waszyngtonie, stracili wszelkie oparcie w narodzie.

Wyrok w warszawskim procesie kierowników organizacji „Start“

WARSZAWA (PAP). 21 bm. sąd wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w procesie przeciwko zdradcom narodu polskiego, kierownikom utworzonej przez delegaturę tzw. rządu londyńskiego zbrodniczej organizacji p. n. „Ekspozytura Urzędu Śledczego (EUS)“ — kryptonim „Start“, która w porozumieniu z gestapo mordowała

Jakże inaczej przedstawiała się rzeczywistość. Kiedy spojrzymy wstecz na owe lata, oczom naszym przedstawi się wielki obraz narodu, który — wbrew wszelkim prowokacjom i dywersjom — nigdy nie zaprzestał walki z okupantem. Oczom naszym ukaże się obraz Partii wyrosłej z tego narodu, Polskiej Partii Robotniczej, przed którą tak drżeli sprawcy kłębki wrzesniowej, że przeciwko niej z bezpiecznego Londynu mobilizowali wszystkie swoje siły w kraju — od endeckiego NSZ do prawicowo-peprowskiej WRN, że przeciwko niej puścili w ruch cały swój wypróbowany arsenał środków od skrytobójczego rewolweru i oddawania w ręce gestapo — poprzez najbardziej plugawe oszczerstwa aż do zatrutej najbardziej prowokacji.

Prokurator przypomina bohaterkie postacie bojowników PPR — Obesztaleskiego, Maliszewskiego, Fala i innych, zamordowanych przez zbirów „Startu“.

W tych ludzi mierzyli oskarżeni, mierzyli wszystkie siły reakcyjne w Polsce — ciągnie prokurator. — Ludzi zabili, ale Partii zabili nie potrafili.

z jednego i tego samego ośrodka wyszedł rozkaz strzelania do PPR-owców w czasie okupacji i rozkaz strzelania do działaczy państwa ludowego po wyzwoleniu. Z jednego i tego samego ośrodka wyszły kule wymierzone w AK-owców, którzy wbrew swemu kierownictwu włączyli się w nurt czynnej walki o Polskę — i kula, która przeszła serce nieodżałowanej pamięci Stefana Martyki, byłego AK-owca, który cały swój talent i zapał oddał sprawie Polski Ludowej. Z tego samego źródła płynęły pod okupacją najpodlejsze oszczerstwa rzucane na PPR-owców, na świetlanych patriotów i żołnierzy narodu polskiego — i płyną dziś pomyje oszczerstwa kanałami wrogich szeszaków radiowych i szepłanej plotki.

Na żołdzie amerykańskiego imperializmu emigracyjna banda dwójkarzy i szpiegów stosuje te same metody walki z narodem, jakie stosowała we współpracy z władzami hitlerowskimi w czasie okupacji.

Ale ich rojenia nigdy się nie ziszcą. Podstawa naszej siły jest bezprzykładna zwartość narodu, jego moralna i polityczna zwartość, wokół rządu ludowego. Podstawą naszej siły jest nasz braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, nasza współpraca ze wszystkimi narodami w potężnym obozie pokoju.

Wysoki sędzieli — kończy prokurator — naród oczekuje wyroku, wydanego w interesie Polski i pokoju. Wyrok będzie nie tylko surową i sprawiedliwą karą, wymierzoną oskarżonym za ich liczne zbrodnie, ale będzie również groźnym ostrzeżeniem dla każdego, kto za Judaszowe srebreniki amerykańskie osmieliłby się podnieść rękę na Polskę i na ludu pracującego.

Korespondent reakcyjnego dziennika amerykańskiego „New York Times“ w Paryżu nazywa ostatni tydzień pańskich obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ „tygodniem porażek USA“. „Nie tylko USA stały się przedmiotem gwałtownych ataków państw arabskich i azjatyckich — pisze „New York Times“ — nie tylko ONZ odmówiła objęcia składek USA na cele Organizacji, lecz także propozycje USA w sprawie Niemiec zostały „zrewidowane“ nie do poznania, a Grecja nie zdobyła dotąd, mimo rozpaczliwych wysiłków USA, miejsca w Radzie Bezpieczeństwa“. „Ta ostatnia sprawa — według dziennika — jest najważniejsza dla Stanów Zjednoczonych z uwagi na perspektywę ponownego głosowania Rady Bezpieczeństwa nad reprezentacją Chin Ludowych w ONZ. Waszyngtonowi potrzebny będzie każdy głos w Radzie Bezpieczeństwa dla niedopuszczenia do niej Chin Ludowych“.

Reakcyjna prasa amerykańska jednogłośnie przyznaje, że „po raz pierwszy w historii ONZ grupy różnych państw zakwestionowały kierowniczą rolę USA“ i że nawet niespodziewanie część uległych dotychczas przedstawicieli krajów Ameryki Południowej „stanęła niespodziewanie dębą“, jak np. podczas głosowania nad jedenastą kandydaturą do Rady Bezpieczeństwa.

Troche matematyki

Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ me-

chaniczną większością bloku anglo-amerykańskiego przyjęła pseudozbrojeniowe propozycje trzech mocarstw zachodnich. Faktem jest, że przeciwko tej rezolucji głosowało 5 państw, a 10 wstrzymało się od głosowania. Wstrzymały się od głosowania niemal że wszystkie kraje Bliskiego Wschodu i Azji. Co więc kryje się za amerykańską „większością“? Ludność krajów, które sprzeciwiały się amerykańskiej rezolucji, stwarzają-

Przegląd wydarzeń

cej parawan dla dalszych zbrojeń i dla przygotowania wojny atomowej, liczy 238 milionów. Ludność krajów, które nie poparły rezolucji amerykańskiej, liczy ponad 450 milionów. Ludność Chin — kraju, który nie mógł się wypowiedzieć przeciwko rezolucji, ponieważ jego reprezentacja nie jest dopuszczona do ONZ, liczy blisko 500 milionów. W sumie więc kraje liczące ponad 1 miliard 100 tysięcy mieszkańców dały wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do amerykańskiej rezolucji.

To jeszcze nie wszystko. Rzecz jasna, że np. delegat filipiński, popierając amerykańską rezolucję, nie wyraża przekonań swego narodu walczącego o obalenie władzy amerykańskich marionetek w swym kraju.

Niepowodzeniu imperialistów amerykańskich na forum ONZ towarzyszą inne przykrości. Znalazły one wyraz na obradach 4. zw. rady mędrców, która powołana została do życia na konferencji państw paktu atlantyckiego w Ottawie we wrześniu br. Owym „mędrcami“ są przedstawiciele USA, Anglii i Francji. Pytanie „kto zapłaci za zbrojenia“ niczym miecz Da-

moklesa wiś nad członkami paktu atlantyckiego.

Pod przewodnictwem b. latającego ambasadora planu Marschalla, Harrimana, obradowali „mędrcy“ nad zwiększeniem budżetów zbrojeniowych poszczególnych państw. W posiedzeniach brał udział Eisenhower by, jak doniosła francuska agencja prasowa AFP, wywrzeć „nacisk na państwa europejskie, zmierzający do zwiększenia ich zbrojeń o 5 do 50%“.

Okazało się, że góra urodziła myśl. Z raportu Harrimana wynika jasno, że spotkał się on w czasie konferencji z silną opozycją ze strony przedstawicieli innych krajów atlantyckich. Trzeba przyznać, że trafnie ujął sytuację członek amerykańskiej senackiej komisji kredytowej, Milton Young, oświadczając w Waszyngtonie,

Sukcesy należy pomnażać

Nie wykorzystane możliwości w hucie szkła

W trudnych warunkach pracowała białostocka huta szkła. Przeszłała urządzenie techniczne, brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych hutników — oto zasadnicze przeszkody natury technicznej, jakie piętrzyły się na drodze do realizacji rocznego planu produkcyjnego.

Mimo to roczny plan produkcyjny zakłady wykonały

17 grudnia i pracują obecnie na poczet 3 roku planu 6-letniego.

Na podkreślenie przy tym zasługuje fakt, że tegoroczny plan produkcyjny mimo znacznego zwiększenia go w oparciu o dotychczasowe doświadczenia, wykonano o 4 dni wcześniej niż przed rokiem.

Przykład produjących robotników

Jest to zasługa podstawowej części załogi, która systematycznie dzień po dniu, miesiąc po miesiącu wykonywała swe zadania produkcyjne. I nie mała jest tu zasługa takich, jak tow. Czesław Krawczuk, przodownik pracy, wykonujący przeciętnie 119,3 proc. normy, lub tow. Grzegorz Rozumielew, również przodownik pracy, Marian Sztompka, Antoni Domański i wielu im podobnych, którzy własnym przykładem potrafili zawsze zachęcić innych do zwiększenia wysiłków w walce o przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcyjnego.

Podstawowa organizacja partyjna, w której sekretarzem jest od wiosny tow. Antoni Brzeziński, na bazie realizacji tegorocznych zadań produkcyjnych znacznie wzmocniła się. Przyjęto no-

wych 2 kandydatów. Wielu towarzyszy, jak na przykład tow. Zofia Kadzińska lub tow. Jan Jemleski pracują coraz aktywniej. Organizacja partyjna staje się faktycznym kierownikiem politycznym zakładu i jej to członkom, przodującym robotnikom załoga w dużej mierze zawdzięcza przedterminowe wykonanie rocznego planu.

Z inicjatywy organizacji partyjnej załoga podejmowała liczne zobowiązania produkcyjne, które w znacznym stopniu przyczyniły się do zwiększenia produkcji. Z jej to inicjatywy wypowiedziano walkę bumelanctwu i pijaństwu, panoszącemu się wśród pewnej części załogi.

To są osiągnięcia organizacji partyjnej i załogi w walce o plan, w walce o podniesienie wydajności pracy. Czy zrobiono jednak wszy-

stko, czy walka ta była należyte prowadzona na wszystkich odcinkach i czy wszystkie wykorzystano możliwości?

Trzeba przyznać, że nie. Przykładem zaś może być sprawa współzawodnictwa międzywarsztatowego. W I kwartale we współzawodnictwie brało udział 12 warsztatów, w II kwartale natomiast cyfra ta zmalała do 10, a w IV kwartale do 8.

Dawny hutnik, awansowany na stanowisko kierownika produkcji tow. Kajnt znajduje przyczyny tego w bumelanctwie pewnej części robotników. „Jeśli ktoś z robotników opuści pracę, brzyga jego naturalnie zmniejsza swą wydajność i w rezultacie gdy dochodzi do klasyfikacji, zespół jako całość znajduje

się na jednym z ostatnich miejsc”.

A bumelanctwo w hucie szkła jest dużo. Największą pozycję opuszczonych dni pracy stanowi bumelanctwo.

Na przykład młody, zdolny zresztą hutnik, Marian Bartnicki w ciągu tego roku opuścił 82 dni pracy. Z tego nieusprawiedliwionych zanotowano 50 proc. Bartnicki pracuje przy produkcji 1/4 litrowych butelek. Przepiętnie wyrabia 700 butelek dziennie. Latwo więc teraz obliczyć (wystarczy znajomość tabliczki mnożenia), jakie szkody dla produkcji przynosi taki bumelanctwo.

A takich jak Bartnicki jest w białostockiej hucie szkła więcej. Piłą po pracy i przed pracą. Wyniszczając swój organizm alkoholem, zmniejszają wydajność pracy.

W walce z bumelanctwem

trzeba stosować i metodę krytyki

W zakładzie prowadzi się ostrą walkę z tego rodzaju wykroczeniami. Jednak jak dotychczas nie osiągnięto wyraźnej poprawy. Wciąż powtarzające się wypadki bumelanctwa utrudniają normalną pracę, psują dobre wyniki pracy przodującej części załogi. Brak konkretnych wyników w zwalczaniu bumelanctwa i pijaństwa w hucie należy w dużej mierze przypisać także i temu, że zakres metod, jakie stosuje się w tej akcji, jest zbyt wąski.

Walkę tę prowadzi się na ogół przy pomocy kar administracyjnych. Zapomniano natomiast o zdrowej krytyce prowadzonej przez kolektyw. Wisił wprowadził na jednej ze ścian tzw. ośła deska, lecz nie znalazł się na niej żaden z bumelanctw. Nie wykorzystuje się też do tego gazetki ściennej, ani fotogazetek, gdzie umieszczano by fotografie z jednej strony przodowników pracy, a z drugiej czolowych bumelanctw, pijałków i obiboków.

Zalamywanie się współzawodnictwa oraz niedostateczna walka z bumelanctwem i czyści się ściśle ze słabością rady zakładowej. Praca jej za zwyczaj ogranicza się do formalnego załatwienia najważniejszych spraw. A wyniki tego są takie, że około 50 proc. robotników nie opłaca składek związkowych, grupy związkowe, jak wyraził się tow. Kajzer, istnieją tylko „na papierze”. Nawet narady produkcyjne zwołuje się z inicjatywy dyrektora.

Sukcesy huty szkła trudno będzie utrzymać w przyszłości, jeśli nie wzmocni się jeszcze bardziej pracy politycznej wśród załogi. Powinno nad tym pracować jeszcze bardziej niż dotychczas podstawowa organizacja partyjna, stawiając przed sobą jako zasadnicze zagadnienie sprawę uaktywnienia wszelkich ogniw, wszelkich transmisji, które umożliwią jej lepszą łączność z całą załogą a przez to i większe możliwości oddziaływania na nią.

E. P.

Za włókno — gotowe materiały



Wież białostocka zajmuje w kraju poważne miejsce w uprawie lnu, dostarczając ten cenny surowiec dla fabryk włókienniczych. Chłopi zawierający umowy z roszarnią, po dostarczeniu lnu, otrzymują zapłatę w gotówce i materiałach.

Na zdjęciu: Zofia Matys z gromady Bąble gm. Korycin pobiera materiał ze sklepu przy roszarni na Wysokim-Stoczku w Białymstoku.

Rozwój oświaty w gminie Giby

Gmina Giby jest typowym przykładem jak Polska Ludowa dba o oświatę szerokich mas chłopskich. W roku 1939 było na terenie gminy 13 nauczycieli, pracowali oni przeważnie w jednoklasówkach, bo była tylko jedna szkoła o 5 klasach i jedna o 6 klasach. Pełnej szkoły powszechnej w gminie tej nie było zupełnie.

Dzisiaj mamy 3 szkoły o 7 klasach, 2 szkoły o 6 klasach, oraz 2 szkoły o 5 klasach. Pracuje w gminie już nie 13, ale 22 nauczycieli.

Przed wojną dzieci, jeśli chcieli się uczyć, musieli wędrować do szkoły nieraz 5 lub 6 kilometrów, po wojnie stan ten uległ bardzo dużej poprawie. Obecnie szkoła jest nawet we wsi Budwie, choć jest tu zaledwie 12 (dwanaście) dzieci w wieku szkolnym.

Gdy w roku 1939 w szkołach średnich z terenu tu-

gminy uczyło się 5 uczniów, to dziś w szkołach średnich i wyższych uczy się około 60.

Podobnie sprawa przedstawiła się z oświatą dla dorosłych na terenie gminy. Analizy w roku 1939 uległy likwidacji, czytelnictwo prasy wzrosło dziesięciokrotnie w porównaniu z 1939 rokiem, biblioteka gminna zastąpiła potrzeby mieszkańców, a przez punkty biblioteczne przy każdej szkole książka naprawde zablądziła pod strzechy. Stałe kino w gminie, czynne od dnia 22 lipca br. daje pożyteczną i godziwą rozrywkę dorosłym, młodzieży i dzieciom.

Ludność gminy docenia wysiłki Państwa w kierunku podnoszenia kultury i dobrobytu mas, stąd nie jest przypadkiem, że gmina Giby produkuje w powiecie suwalskim w wywiązaniu się z zobowiązań względem Państwa. A. Ludomir — Giby

Koło ZMP w Szostakowie słabo pracuje

Gromadzkie Koło ZMP w Szostakowie zostało zorganizowane jeszcze w 1948 r. Począ-

tkowo koło pracowało dość aktywnie. Niemal co tydzień przyjeżdżali do nas koledzy z zarządu gminnego i powiatowego ZMP, prowadziliśmy raz w tygodniu szkolenie.

Nie trwało to jednak długo. Już w roku 1950 zapomniano o nas, a koło zaczęło coraz bardziej zaniedbywać się w pracy. W r. 1951 mieliśmy załedwie 7 zebrań i na żadnym nie było nikogo z gminy czy powiatu. Słaba praca koła jest wynikiem małego zainteresowania się przez młodzież w Szostakowie przez instancje organizacyjne.

Prawda przyjeżdżają do nas często zetempowcy ze szkół z Hajnówki, ale niewielka z nich pociecha, bo rzadko który umie wyjaśnić te czy inne wątpliwości.

A pomoc ich ogranicza się do napisania protokołu z zebrań, zamiast pouczyć członków koła, jak taki protokół należy pisać. Warto, aby naszym kołem zainteresował się Zarząd Powiatowy ZMP, bo chętnych do pracy jest u nas wielu, nie umiemy sobie tylko jeszcze poradzić z wielu sprawami. (3029)

A. Romaniuk — Szostakowo

Fakty te świadczą, że w woj. białostockim będzie coraz mniej opieszłych chłopów, zwlekających z wykonaniem obowiązków obywatelskich w odstawie zboża i spłacie należności finansowych. Wskazują one również na to, że zła wola i opieszałość bogaczy wiejskich uchylających się od wykonania planów nie jest tolerowana i ponieśli oni zasłużone kary.

Fakty te powinny być przestroga dla tych, którzy jeszcze zwlekają z realizacją planów ludzkie są nadziej, że uda się im bezkarnie uchylić od wypełnienia obowiązków. Bogacze wiejskie jak również i ci chłopcy, którzy słuchając ich podszeptów idą za złym przykładem i zalegają jeszcze ze sprzedażą zboża państwu i spłatą należności finansowych powinni jak najrybiej zaległości te uregulować — plan musi być przez wszystkich wykonany w 100 procentach.

W. A.

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

Większość chłopów z gromady Kadłubówka, w gm. Brańsk zrealizowała roczny plan skupu zboża w 100 i więcej procentach. Na przeszkodzie całkowitej realizacji planu stają tacy, jak Kazimierz Tur, Józef Zgłiszewski, Piotr Kadłubowski i Stanisław Jaworowski, syn Wiktor, którzy nie sprzedali państwu ani kilograma zboża. Patronuje im wiceprezes zarządu GS-u w Brańsku Henryk Byczkowski, a to chłopcy wezmą pod uwagę przy wyborach nowego zarządu GS-u.

W kontrakcji trzody chlewnej Kadłubówka zajmuje jedno z pierwszych miejsc w gminie. Wykonała plan na I kwartał 1952 r. w 100 proc. Podobnie gromada Koszewo zrealizowała już plan kontrakcji również w 100 proc.

W. Falkowski — Brańsk

Gromada Czyżyki w gminie Hajnówka wykonała roczny plan skupu zboża w 100 proc., podatek gruntowy w 100 proc., SFOR — 75 proc. NPRSP — 75 proc. i składkę ogniową w 95 proc. Również pomyślnie przebiega kontrakcja trzody chlewnej na I kwartał 1952 r.

M. Omielianik — Czyżyki

Chłopi z gromady Milewo w gm. Grabowo, pow. Kolno roczny plan skupu zboża wykonali w 92 proc. Jako pierwsi wywiązali się ze swych obowiązków Antoni Malachowski, Józef Milewski, Adam Nowakowski i Aleksander Zieliński.

Gromada Grabowo zrealizowała roczny plan skupu zboża tylko w 70 proc., przy czym zawdzięcza to chłopom mało rolnym i średniorolnym, jak Feliks Borowski, Ludwik Ze garowicz czy Józef Licusta, którzy zrealizowali plan zbożowy w 100 proc. Gorzej, że w Grabowie zalega ze zbożem sołtys Jan Chwałina, który powinien przejąć świecic przykładem. Podobnie zalega Teodor Dzikowski.

Termin już jest krótki i chłopcy przypominają bumelanctwom zbożowym, że muszą w terminie sprzedać zboże, jeśli nie chcą się narazić na kary. (3402)

C. Liehotówna — Kolno

Spośród sołtysów w gminie Barszczewo, pow. Białystok, jedynie Konstanty Bulawicki sołtys gromady Oliszki wykonał roczny plan skupu zboża w 100 proc. i jedynie gromada Oliszki jako taka realizuje plan zbożowy. Pozostałych 31 sołtysów nie dba o swe obowiązki. Nic też dziwnego, że gmina Barszczewo należy w planowym skupie zboża do najgorszych w powiecie.

Chłopi patriotów żądają, aby Prezydium PRN w Białymstoku bliżej zainteresowało się tym stanem rzeczy w gminie Barszczewo i stosowało do opornych kulaków przepisy karne dekretu o planowym skupie zboża.

K. Kupka — Barszczewo

Polskie Towarzystwo Muzyczne

Poleca:

- CHOPIN Fr. — Walce (25 zł), Polonezy (30 zł)
 MONIUSZKO S. — Wybór 50 pieśni w 2 zes. (à 20 zł) na głos wysoki i niski z fortepianem
 RUTKOWSKI B. — „Galczek zielony”. Zbiór 83 pieśni ludowych, rewolucyjnych, masowych na chóry młodzieżowe (6 zł)
 KULIKOWSKI W. — „100 kanonów” na 2 — 4 głosy (5 zł)
 WYBÓR PIĘŚNI RADZIECHICH W LATWYM UKŁADZIE (6 zł)
 LASOCKI J. — „Mały solfeż” dla ognisk muzycznych (13 zł)
 FELIŃSKI Z. i POWROZNIAK J. — Elementarna Szkoła na skrzypce (22 zł)
 KURATOWSKI F. — Elementarna Szkoła na kornet i trąbkę (25 zł)
 MADEJA J. — Szkoła na klarnet (45 zł)
 STOJKO J. — Szkoła na instrumenty perkusyjne (100 zł)
 PORTRETY WYBITNYCH KOMPOZYTORÓW, 4 teki (à 30 zł)
 NOTANIK MUZYCZNY PWM na ROK 1952 (6 zł)
 Żądaj bezpłatnego katalogu PWM.
 Sprzedaż w księgarniach „DOMU KSIĄZKI”.

473-1

Korespondenci walczą o chleb dla miasta

Z gromad województwa białostockiego napływają coraz liczniejsze meldunki o realizacji planu skupu zboża i spłacie należności finansowych. W wielu gromadach i gminach plany skupu zboża zostały wykonane ze znaczną nadwyżką. Uchylający się od wykonania swych obowiązków wobec państwa bogacze wiejscy po zastosowaniu kar administracyjnych i pod naciskiem mało i średniorolnych chłopów wyrzeczują nie raz zboże z kryjówek, dostarczając je na punkty skupu.

Niejednokrotnie piętnowaliśmy opieszłych chłopów zwlekających z odstawą zboża i spłatą podatku. Wielu z nich uregulowało już zaległości spełniając swój obywatelski obowiązek. Lecz są jeszcze i tacy, którzy w dalszym ciągu zwlekają z wykonaniem planu. W stosunku do nich zostaną wykląnięte jak najostrejsze konsekwencje.

W dniu 12 listopada wydrukowaliśmy korespondencję E. Krzywosza z Elku pt. „Niesumienność sołtysa wsi Balamutowo”. Korespondent nasz pisał, że sołtys gromady Balamutowo sam nie wywiązał się ze swych obowiązków i jeszcze w dodatku ludzi balał. Nie spiesz się również z realizacją planu Konstanty Butkiewicz, który oprócz posiadanej gospodarstwa jest felczerem weterynarii w zespole PSR Orla Jucha.

Prezydium PRN w Elku poinformowało nas, że korespondencja Krzywosza jest słuszna. Sołtys gromady Balamutowo nie wykonał swych obowiązków wobec państwa. Prezydium stwierdza, że sołtys często upija się. Został on zdjęty z zajmowanego stanowiska sołtysa. Felczer weterynarii z zespołu Orla Jucha, ob. Butkiewicz posiada gospodarstwo rolne. Zaległości jego wynoszą 1552 zł oraz 646 kg zboża. Stwierdzono, że ob. Butkiewicz poza pracą w zespole zarabiał dodatkowo i

miał możliwość wykonać swe zobowiązania. Ze względu na to, że zlekceważył swe obowiązki wobec państwa sprawę jego skierowano do prokuratora powiatowego.

Korespondent nasz z powiatu goldapkiego T. Wróblewski pisał w notatce opublikowanej 14 listopada, że sołtys grom. Lobody nie sprze dał państwu ani kilograma zboża. Rzecz jasna, że za przykładem sołtysa nie spieszyl z odstawą zboża chłopcy w tej gromadzie. Wskutek notki Prez. PRN w Goldapi usunęło sołtysa z zajmowanego stanowiska, wzmogło akcję uświadamiającą, a w stosunku do opornych bogaczy wiejskich zastosowano kary przewidziane dekretem o planowym skupie zboża.

W numerze z dnia 27 października w notatce pt. „Czy to nie wstyd, że...” podaliśmy nazwiska kilku opieszłych chłopów z gminy Zawyki, pow. białostockiego, zwlekających z odstawą zboża.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Zawykach wyjaśniło nam, że Romuald Borowski ze wsi Borowskie — Wypychy za złośliwe uchylanie się od obowiązku sprzedażi zboża państwu został ukarany grzywną w wysokości 600 zł. Sprawę Wyszki Kulkowskiej ze wsi Rostolty i Wiktor Sidorczuka z grom. Zajaczkli skierowano do Prez. PRN w Białymstoku z wnioskiem o przykładne ukaranie.

H. Bednarz, korespondent z Suchowoli w pow. sokólskim napłętował bumelanctwem zbożowych z gminy Suchowola. Prez. PRN w Sokółce poinformowało nas, że Józef Żądlik z gromady Dryga winien jest państwu ponad 3 tony zboża. Prez. GRN w Suchowoli wystąpiło z wnioskiem skierowania jego sprawy na drogę sądową.

Antoni Makarewicz z Suchowoli po zastosowaniu przy usługującej mu ulgi część zboża bezzwłocznie dostarczył, a

resztę, 72 kg zobowiązał się przywieźć w najbliższych dniach.

Korespondent z Suwałk, M. Turowski w notatce wydrukowanej dnia 31 października pt. „Współzawodnictwo sołtysów w pow. suwalskim”, napłętował Czesława Puczyłowskiego z Suwałk zwlekającego z sprzedażą zboża państwu. Wskutek tej notki Prez. PRN w Suwałkach powzięło uchwałę ukarania Puczyłowskiego. W wyniku tej decyzji Puczyłowski uregulował swe należności.

W meldunkach korespondentów wydrukowanych dnia 14 listopada wymieniliśmy nazwisko Mieczysława Stefanowicza, pracownika GKS w Knyszynie, zalegającego, z odstawą zboża. Bank Rolny w Białymstoku powiadomił nas, że Stefanowicz dostarczył już 12 kwintali zboża, a pozostałe 6 dostarczy niezwłocznie po dokonaniu omłotów.

Fakty te świadczą, że w woj. białostockim będzie coraz mniej opieszłych chłopów, zwlekających z wykonaniem obowiązków obywatelskich w odstawie zboża i spłacie należności finansowych. Wskazują one również na to, że zła wola i opieszałość bogaczy wiejskich uchylających się od wykonania planów nie jest tolerowana i ponieśli oni zasłużone kary.

Fakty te powinny być przestroga dla tych, którzy jeszcze zwlekają z realizacją planów ludzkie są nadziej, że uda się im bezkarnie uchylić od wypełnienia obowiązków. Bogacze wiejskie jak również i ci chłopcy, którzy słuchając ich podszeptów idą za złym przykładem i zalegają jeszcze ze sprzedażą zboża państwu i spłatą należności finansowych powinni jak najrybiej zaległości te uregulować — plan musi być przez wszystkich wykonany w 100 procentach.

W. A.

Dlaczego?...

...kierownik kina w Krynkach w dniu 25 listopada nie sprzedał biletów do kina, chociaż zebrała się spora ilość widzów i kinomechanik napróżno czekał, aby rozpocząć seans? (2795)

...Prezydium WRN w Sokółce nie pomyślało o otwarciu w tym mieście hotelu, z którego mogliby korzystać przejeźdźcy?

...PZ Mlecz. w Olecku nie zwrócił wypożyczonej w PGK w Bolkach lokomotywy, choć z niej już nie korzystała i lokomotywa stoi po osie w zamarzniętym błocie. (3324)

...kierownictwo GS-u w Rutce Tartak (pow. Suwałki) zalega z wypłatą diet kierownikom grup producentów wezwanym na poradnicze przeszkolenie do GS-u? (3334)

Przy współdziałaniu całego społeczeństwa Białegostoku można pokonać trudności na odcinku mieszkaniowym

W sprawozdaniu z działalności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białym Stoku za okres od 3 sierpnia do 18 grudnia br. czytamy m. in.: „Prezydium nadal przyjmuje skargi i zażalenia ludności codziennie za wyjątkiem sobót, od godz. 15 do 17. W dalszym ciągu na pierwsze miejsce wysuwają się sprawy mieszkaniowe. Stanowią one ponad 70 proc. wszystkich spraw”.

Stwierdzenie faktu że, 70 proc. wszystkich spraw nie sionych do referatu skarg i zażaleń do sprawy mieszkaniowej, nie dziwi zapewne nikogo. Wiemy, że Białystok uległ poważnym zniszczeniom w czasie wojny i, że napływ nowych mieszkańców do Białegostoku stale wzrasta.

Ale dziwi każdego fakt ciągłego wzrostu spornych spraw mieszkaniowych, zastanawiającego dłuższą lub krócej.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA

Ważne zgromadzenie członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 18 w świetlicy PSS. Na zgromadzeniu wygłoszone zostaną m. in. sprawozdania z działalności zarządu spółdzielni w III kwartale br. oraz sprawozdanie Rady Nadzorczej za okres kadencji. Po obradach odbędą się występy artystyczne.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. A.L. Węgierki: „Okno w lesie”. Początek o godz. 17 i 19.30.

REPERTUAR KIN w Białymstoku

Kino „Ton”: „Wędrowna Czardzieja”. Początek o godz. 18, 19 i 20.
Kino „Pionier”: „Bajka o rybaku i rybce”. Początek o godz. 17 i 19.30.
w województwie
Kino „Bałtyk” w Suwałkach: „Zasodzka”.
Kino „Iskra” w Augustowie: „Rywale”.
Kino „Znicz” w Bielsku Podlaskim: „Donleccy górnicy”.
Kino „Wolność” w Hajnówce: „Sumienie”.
Kino „Przyjaźń” w Grajewie: „As wywiadu”.
Kino „Zorza” w Elku: „Było to w maju”.
Kino „Kłos” w Sokółce: „Wielka siła”.
Kino „Przodownik” w Kolnie: „Dusze czarnych”.
Kino „Oka” w Goldapi: „Ulca Graniczna”.
Kino „Gwardia” w Sejnach: „Salawat wódz Baszkirów”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1-go Maja 53, tel. biura wezwień 9-09 Informacja 553.
Miejska Straż Pożarna: 08
Dziury apteki: Apteka nr 7 przy Rynku Kościuszki 5, tel. 10-68.

LISTY CZYTELNIKÓW

Nie uregulowany rachunek

W maju b.r. pracowałem w Sybie koło Elku, moja żona znalazła się w tym mieście u rodziców w Łomży. Była w poważnym stanie i wkrótce nastąpił poród. W czasie porodu żona zapiekowała się połóżną w Łomży.
Przedstawiłem jej zaświadczenie z miejsca pracy, na podstawie którego miała otrzymać wynagrodzenie w Ubezpieczalni Społecznej w Łomży za pomoe udzieloną żonie w czasie porodu.
Po upływie pewnego czasu połóżna powiadomiła mnie, że Ubezpieczalnia Społeczna nie chce uregulować jej rachunku. Zapłaciłem połóżnej należność z własnej kieszeni, a rachunek przedstawiłem Ubezpieczalni Społecznej.
Ubezpieczalnia odmówiła mi uregulowania rachunku. W sprawie tej zwróciłem się do Wydziału Zdrowia Prezydium PRN w Elku. Kierownik tego wydziału zaakceptował rachunek połóżnej i zapewnił mnie, że pieniądze w sumie 90 zł zostaną w najbliższym czasie mi zwrócone.
W lipcu byłem ponownie u kierownika Zdrowia PRN, gdzie otrzymałem odpowiedź, że pieniądze zostaną przesłane po łóżnej, gdyż musi ona pokwitować ich odbiór. Porozumiałem się z połóżną, która przyrzekła zwrócić mi pieniądze bezwzględnie po ich otrzymaniu.
Pieniądzy nie otrzymałem dotychczas. Wydział Zdrowia PRN w Elku, który sprawa w tę zatłowił, nie przysłał mi żadnego wyjaśnienia. Powstaje pytanie, dlaczego nie uregulowano rachunku, a moją sprawę zagrzebano w biurku? (3115)
K. Makuch — Łomża

nie, a przede wszystkim rozstrzygnięcie tych spraw.

Źródło zła

Bo czy można uważać za załatwione podanie petenta, który złożył wniosek o przydział mieszkania, czeka kilka miesięcy na odpowiedź i w rezultacie otrzymuje zawładnienie, że podanie jego załatwiła się negatywnie.

Co ma znaczyć słowo „negatywnie”? Czy to, że obywatel nie ma prawa już stać się w ogóle o przydział mieszkania? I taki wniosek często wysnuwali zainteresowani. Tymczasem mogli oni starać się o inne mieszkanie w wypadku nieprzydziałania im wskazanego.

Źródło zła nie leży w tym, że mamy w tej chwili jeszcze niedostateczną ilość odpowiednich mieszkań, ale w tym, że w „kwaterunku” brak było zorganizowanej pracy; że panował tam chaos w wydawaniu przydziałów na mieszkania, że niewłaściwie rozpatrywano wnioski obywateli, że Wydz. Kwaterunkowy dotychczas jeszcze nie ma dokładnej ewidencji mieszkań w mieście.

Zmiana stylu pracy

Konieczna jest zmiana stylu pracy „kwaterunku”. Przec...

Współzawodnictwo kierowców Prez. WRN

We współzawodnictwie o jazdę bez awarii i oszczędności paliwa, w którym uczestniczą już niemal wszyscy najlepsi kierowcy Białegostoku, przodują kierowcy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Szczególnie dobre wyniki osiągnęli kierowcy Prezydium WRN w realizacji długofalowych zobowiązań dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Dzięki starannej konserwacji motoru dwunastu przodujących kierowców przejechało na obsługiwanych przez siebie samochodach bez żadnych remontów 237.212 km ponad ustalone normy przekraczając tym samym swe zobowiązania. Październikowe o 117.212 kilometrów. Dzięki tym sukcesom czyn kierowców Prezydium WRN dał Państwu około 14 tysięcy złotych oszczędności.

DOBRA KSIĄZKA NAJLEPSZYM UPOMINKIEM NOWOROCZNYM

469-0

Czy to jest oszczędność prądu?

Mieszkańcy Starosielc mają niejednokrotnie powód do narzekań na oświetlenie tego miasteczka. Dość często bowiem Starosielce pozabawione są światła i to na długie godziny.
Jest rzeczą znaną, że w czasie remontu turbin w Elektro wni Miejskiej, wprowadzone zostały pewne ograniczenia w dostawie energii elektrycznej, lecz według zapewnienia kierownictwa przerwa w dostawie prądu dla jednej z dzielnic nie miała trwać dłużej niż 2 godziny.
Tymczasem w Starosielcach najczęściej bywa inaczej. Np. w niedzielę 16 bm. brak było prądu przez cały dzień i podłaczony on został dopiero około godz. 2 w nocy.
W dniu następnym, tj. w poniedziałek 17 bm. dostawa prądu została wstrzymana o godz. 18, a ponowne włączenie nastąpiło o godz. 20.15, a więc po upływie 4 godz. i 15 min.
Natomiast bywa i tak, że latarnie uliczne z przyczyn bliżej nie wyjaśnionych palą się przez cały dzień, jak to miało miejsce 14 bm., ale za to są gazosne wieczorem.
Wydaje się, że oszczędzanie prądu w Starosielcach jest marno przesadzone, niewłaściwe i ... zakrawa na sabotaż. Być może po bliższym poznaniu sprawy okaże się, że należy z powołaniem wstrzymać do sądu prądu na okres 2 — 3 godz. w porze dziennej, na krótko godz. wieczornych. (8)

prowadzona w ostatnim czasie reorganizacja w wydziale dała już pewne pozytywne wyniki. Ale zabagnienie spraw kwaterunkowych przez ludzi, którym nie leżało na sercu należyte ich załatwienie utrudniały szybko rozwiązanie tego problemu. Ponadto dotychczasowe doświadczenia wykazały, że w sprawach, które bezpośrednio interesują całe społeczeństwo, należy współpracować z tym społeczeństwem.

Komitety blokowe

Prezydium MRN stanęło przed zagadnieniem mobilizacji wszystkich białostoczian do tej akcji. Najodpowiedniejszą formą tej mobilizacji okazało się tworzenie komitetów blokowych. Prace organizacyjne na tym odcinku rozpoczęto już przed kilku tygodniami.

Przez powołanie tych komitetów, Prezydium MRN silnie powiało się z masami robotniczymi i wspólnie likwidować będzie braki, na jakie dotychczas napotyka się.

Projekt zmiany granic miasta

Inną z dróg, która może prowadzić do zmniejszenia trudności mieszkaniowych jest poszerzenie granic miasta Białegostoku. MRN uzasadnia swój wniosek w tym kierunku tym, że miasto nasze w obecnej chwili stanowi centrum całego regionu, który nosi charakter przemysłowo-rolniczy. Zasięg gospodarzy i kulturalny miasta Białegostoku przekracza znacznie jego obecne granice. Ludność zamieszkała w osiedlach podmiejskich jest całkowicie związana z życiem miasta.

Budynki z odzysku

Na terenie miasta znajdują się dużo budynków zniszczonych na skutek działań wojennych. Domy te odbudowywane są i przeznaczane na mieszkania dla robotników. Ale zapotrzebowanie na mieszkania wzrasta szybciej, niż odbudowa i tu wyłania się kwestia przyłączenia z pomocą MRN przez zakłady pracy.
Chodzi po prostu o to, aby zakłady pracy, których pracownicy nie posiadają mieszkań, lub znajdują się w trudnych warunkach mieszkaniowych zgłosiły się do uzyskania przez MRN kredytów, na przystąpienie do odbudowy wskazanego im obiektu. Ze strony MRN czynione były już w tym kierunku próby, ale poza Fabryką Sklejęk, żadna inna nie odpowiedziała na słuszny apel rady narodowej.
Dowodzi to, że kierownictwa niektórych zakładów pracy nie należy potraktować w tej sprawie, nie wczuwając się w potrzeby ludzi pracy.

Trudności można pokonać

Trudności, które ujawniają się jeszcze na odcinku gospodarki mieszkaniowej są do pokonania. Olszymi krokiem na przód będzie zrobiony gdy na tym odcinku nastąpi ścisła współpraca Prezydium MRN z całym społeczeństwem działającym m. in. poprzez komitety blokowe oraz z kierownictwami zakładów pracy. Nad prawidłowym przebiegiem tych spraw winna jednak nieustannie czuwać MRN. (f)

Przebudowa centrali telefonicznej

Dla zlikwidowania dotychczasowego przeciążenia automatycznej centrali telefonicznej w Białymstoku zostanie ona wkrótce rozbudowana, a jednocześnie nastąpi zmiana w numeracji telefonów posiadających czterocyfrowe numery.
W nowym spisie abonentów numery czterocyfrowe zamiast pierwszej cyfry „1” otrzymają cyfrę „2”.
Dla odciążenia centrali można już obecnie wybierać „dwójkę” zamiast „jedynek”, przykładowo: nr 26-32 zamiast dotychczasowego numeru 16-32. (s)

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 355-0

Program radiowy na 22 grudnia

Program I na fal 1323 m.
5.10 Koncert poranny. 6.05 Wszechnica Radłowa. 6.55 „Pieśni o pracy i pokoju”. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 9.20 Aud. szkolna dla klasy IX. 10.15 Koncert muzyki polskiej. 12.45 „Na swojej nute”. 15.20 Gra orkiestra rozgłośni śląskiej. 17.30 Jan Sebastian Bach. 18.35 Z naszych pieśni. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 „Kamienny gość” — dramat Aleksandra Puszkina. 20.30 Muzyka taneczna. 21.30 „Humoreski z tekli Woroszyły”. 21.45 Aram Chaczaturian.
Dzienniki: 7.00, 12.01, 16.00, 20.00.

Osiedlami, które m. in. znalazłyby się w przyszłych granicach Białegostoku są: Starosielce, Bacteczki, Górne Dojlidy.
Na terenie miasta znajdują się dużo budynków zniszczonych na skutek działań wojennych. Domy te odbudowywane są i przeznaczane na mieszkania dla robotników. Ale zapotrzebowanie na mieszkania wzrasta szybciej, niż odbudowa i tu wyłania się kwestia przyłączenia z pomocą MRN przez zakłady pracy.

Chodzi po prostu o to, aby zakłady pracy, których pracownicy nie posiadają mieszkań, lub znajdują się w trudnych warunkach mieszkaniowych zgłosiły się do uzyskania przez MRN kredytów, na przystąpienie do odbudowy wskazanego im obiektu. Ze strony MRN czynione były już w tym kierunku próby, ale poza Fabryką Sklejęk, żadna inna nie odpowiedziała na słuszny apel rady narodowej.

Trudności można pokonać

Trudności, które ujawniają się jeszcze na odcinku gospodarki mieszkaniowej są do pokonania. Olszymi krokiem na przód będzie zrobiony gdy na tym odcinku nastąpi ścisła współpraca Prezydium MRN z całym społeczeństwem działającym m. in. poprzez komitety blokowe oraz z kierownictwami zakładów pracy. Nad prawidłowym przebiegiem tych spraw winna jednak nieustannie czuwać MRN. (f)

Przebudowa centrali telefonicznej

Dla zlikwidowania dotychczasowego przeciążenia automatycznej centrali telefonicznej w Białymstoku zostanie ona wkrótce rozbudowana, a jednocześnie nastąpi zmiana w numeracji telefonów posiadających czterocyfrowe numery.
W nowym spisie abonentów numery czterocyfrowe zamiast pierwszej cyfry „1” otrzymają cyfrę „2”.
Dla odciążenia centrali można już obecnie wybierać „dwójkę” zamiast „jedynek”, przykładowo: nr 26-32 zamiast dotychczasowego numeru 16-32. (s)

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 355-0

Program radiowy na 22 grudnia

Program II na fal 367 m.
5.55 „Pieśń o Staliniu”. 6.50 Rumuńska muzyka ludowa. 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 14.15 Pieśni w wykonaniu Zespołu im. Aleksandra. 14.35 Audycja dla wychowawców przedszkoli. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.30 Wszechnica Radłowa. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.26 Władomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 6.30, 21.00.

Zakłady pracy woj. białostockiego meldują o wykonaniu rocznych planów

Załoga Przedsiębiorstwa Wodociągowo Kanalizacyjnego w Olecku zameldowała o wykonaniu w dn. 1 bm. rocznego planu pracy w 118 proc. Roczny plan pracy wykonany został przedterminowo dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy całej załogi przedsiębiorstwa

Pracownicy Spółdzielni „Moda” w Białymstoku

meldują, że dzięki dodatkowym zobowiązaniom produkcyjnym wykonali roczny plan produkcji w dniu 10 bm w 100,26 proc.

Wojewódzki Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Białymstoku wykonała roczny plan produkcyjny w końcu listopada br., a do 31 grudnia br. zamierza go przekroczyć o 20 proc.

Uczniowie ZSZ ośmieleni dotychczasowymi sukcesami, i ufni w swe sily, podjęli na zebraniu szkolnym w dniu 14 bm. wartościowe zobowiązania długofalowe.

Uczniowie wydziału mechanicznego postanowili do dnia 1 maja 1952 r. wykonać ponad plan 20 tokarek i 5 frezarek.
Stolarnia szkoły wykona w tym samym czasie ponad plan umeblowanie jednego gabinetu (szafę, biurko, stół okrągły, 6 krzesel i 10 stołek pod telefon) oraz całkowite urządzenie świetlicy szkolnej a więc: szafę na książki, 2 regały na czasopisma 4 stołki

Powiatowych zameldował, że roczny plan produkcji BPP-ów został w dniu 18 bm. wykonany w 100 proc. Produkcja BPP-ów do końca roku przyniesie dodatkowo około 2180 tys. zł oszczędności.

Uroczysta akademia

Zarząd Oddziału Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku organizuje w dniu dzisiejszym, tj. 22 bm. o godz. 16 uroczystą akademię poświęconą 72 rocznicy urodzin tow. Józefa Stalina.
Akademia odbędzie się w świetlicy PSS, przy ul. 1-go Maja (nad gospoda).

Produkcyjne zobowiązania uczniów ZSZ w Białymstoku

do szachów i tyleż kompletów do tej gry, a ponadto stół do tenisa, 22 taborety, 4 stoły, stołek pod radio, 2 gablotki do ogłoszeń i 4 wieszaki stojące.
Oprócz tych zobowiązań stolarnia wydziału budowlanego wykona do dnia 1 maja 1952 r. 30 strugię stolarskich, a dział elektrotechniczny założy w nowobudowanym gmachu warsztatów szkolnych nowoczesną instalację oświetleniową (jarzeniową) oraz instalacje do zegarów elektrycznych i telefonów.
Przedterminowa realizacja tegorocznego planu produkcyjnego, jak również podjęte zobowiązania klasyfikują Zasadniczą Szkołę Zawodową do najlepszych szkół tego typu w naszym województwie. (s)

Nasz felieton

Pertraktacje

Przy Prezydium PRN w Białymstoku istnieje kolo ZMP-ow. Istnieje i nie istnieje. Istnieje, bo jest 36 członków organizacji, a nie istnieje, bo nie odbywa w ogóle zebrania i nie przedstawia żadnej działalności.
Rozmowa dwóch ZMP-owców (jednego z kolo przy Prezydium PRN i drugiego z gminy Michalowo) zapozna nas najlepiej z pracą organizacji ZMP-owskiej przy Prezydium PRN.
Ten z Michalowa: — U nas nie często bywają instruktorzy z ZP ZMP w Białymstoku, za to do Was przychodzą naprawdę co dzień.
— E — skrzywił się ten z Prezydium — ja tam żadnego instruktora nie widziałem.
— Nie widzieliście! A to ciekawe? A może na zebraniu nie przychodzicie?
— Gdzie tam, przychodzę. Co ze mnie byłby z ZMP-owicem, gdybym na zebraniu nie przychodził.
ZMP-owicz z Michalowa był już widocznie podniecony, gdy zapytał: — kiedy mieliście ostatnie zebranie kolo?
— Niedawno. Ostatnie zebranie odbyliśmy w 1950 r.
— A to ciekawe. To chyba nie wiecie, kto jest u was przewodniczącym kolo.
— O to, to, wiem — odpowiedział zadowolony ZMP-owicz z Prezydium. Przewodniczącą jest kol. Lidia Reduta.
— A co ona robi?
— Jakiś co robi! Jest przewodniczącą kolo, a poza tym wiem tyle, że nie mam komu składek opłacać.
— Myślałem, że u was to Prezydium jest szorowe kolo, z którego my z Michalowicem moglibyśmy brać przykład, a tym czasem... Co robi w takim razie Zarząd Powiatowy? Powinien się wami zainteresować. Do odległego Michalowa przyjeżdżają instruktorzy, a do was 2 kroki...
— Widzicie kolego — odparł ten z Prezydium — całe niestety, że Zarząd Powiatowy pertraktuje z Zarządem Miejskim, kto z nich ma sprawować pieczę nad naszym kolen. No, a my czekamy...
Paj
Na podstawie koresp. Śl.

OBWIESZCZENIA

W związku z uruchomieniem w kraju szeregu zakładów leczniczo-wychowawczych oraz ambulatoriów, których celem jest rehabilitacja chorych po Heine-Medina, jest przeprowadzana rejestracja ozdrowieńców po Heine-Medina. Leczenie ozdrowieńców daje tylko lepsze wyniki, im wcześniej jest rozpoczęte, i tego względu nie należy zwlekać z rejestracją.
Rejestrację przeprowadza Centralna Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka w Białymstoku, ul. Wojskowa 13 w godz. od 8-mej do 15-tej, dokąd należy zwracać się osobicie lub listownie. 474-1

Skladnica Rejonowa Przemysłu Chemicznego Oddział w Białymstoku zawiadania swych odbiorców, że w dniach od 27 do 31 grudnia 51 roku włącznie sprzedaż artykułów chemicznych będzie wstrzymana na skutek przeprowadzanej inwentaryzacji. 475-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej; Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa” Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 814 i 815, kier. naczelny 618, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 10-28, centrala 747, 748, 749.
Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna 4,00 zł zbiornik (od 10 egz. na jeden adres) — 3,25 zł. Konto PKO Nr XII — 108110.
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NHP I 110497

Wychowanie nowego człowieka (7)

Lektura

Poproszę numer 764! Bibliotekarka wyjęła z półki zniszczoną, świdującą o częstym używaniu, książkę i wręczyła chłopakowi. Spojrzał na tytuł i pomknął na lekcję.

Było już po dzwonku. Nauczyciel sprawdził dziennik i rozpoczął wykład o klasycznych literatury polskiej.

Chłopiec odsunął się nieco na ławce, podkurczył nogi i na kolanach, jak na drugim pulpicie — rozłożył książkę. Przerzucił z niecierpliwością kilka kartek, spojrzał niespokojnie w stronę nauczyciela i zagłębił się w lekturze.

Rozdział I POSCIEG

„Przestępstwa Lew Borgena były zazwyczaj przygotowywane z największą starannością: utotyższy ich plany, według wszelkich zasad ostrożności, wykonywał je sam, nie miał przeto potrzeby ani dzielenia się zdobyczą, ani dopuszczania innych do swej tajemnicy, co...”

— Weźmy dla przykładu twórczość Zeromskiego — w uszy czytającego chłopaka wpadł głos nauczyciela. Podniósł głowę i udając zaskoczonego tęym wzrokiem patrzył na tablicę, myśląc o Lwie Borgenie.

...którego cechowała ogromna wrażliwość na krzywdę ludzką — ciągnął wykładowca — i gorące umiłowanie człowieka, Zeromskiego, który z niezwykłą pasją demaskował zło i obłudę. Czy to w obrazach historycznych...

Chłopak opuścił wzrok na leżącą na kolanach książkę. To było w tej chwili dla niego ciekawsze.

...co najczęściej bywa przyczyną niepowodzenia największych nawet geniuszów z pośród tych, którzy żyją poza obrębem prawa...

— Czy to w obrazach historycznych — powtórzył wolno nauczyciel, idąc szybkim krokiem przez klasę w stronę schyłonej głowy.

Chłopak zręcznym ruchem przesunął książkę za plecy. Było już jednak za późno, aby wrzucił ją pomiędzy ławki.

— Wstał! — rzucił twardo nauczyciel.

Wstał. Nad klasą zawisła cisza. Polonista trzymał już książkę w ręku i otworzył ją na tytułowej stronie.

Była to powieść George Owen'a Baxtera pod tytułem „Tajemniczy szept”. Miała numer inwentarzewy 764 i została wypożyczona z biblioteki Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 1 w Białymstoku.

Niedawno, będąc w Augustowie, rozmawiałem z nauczycielką, prowadzącą bibliotekę w Liceum Pedagogicznym. Siedzieliśmy w wąskim, długim pokoju, zastawionym klasno pełnymi książek regałami.

W bibliotece tej znalazłem między innymi książkę Gomułki, pod tytułem „W walce o demokrację ludową”. Poprosiłem o katalog i po chwili poczęłem przerzucać kartki dużej książki inwentarzowej. Czytając tytuły książek przekonałem się, że tego rodzaju lektury „wychowawczej” jest bardzo duży wybór. Koniec ołówka zatrzymał się na środku karty. Spojrzałem pytającym wzrokiem na bibliotekarkę.

— Jerzy Marlicz, „Lowcy przygód” — czytała bibliotekarka półgłosem... — Przecież to nie takiego — wykonała nieokreślony ruch ręką.

— A to? Komplet Maxa Brandta: „Jeździec śmierci”, „Ludzie bez trwogi”, „Nad przepaścią”, „Nocny jeździec”, „Pogromca”, „Tajemniczy znak”...

Była zgorszona moją nieznanością „dobrej” literatury. Pokazałem jej Dobrzańskiego, którego usunięcia z bibliotek żądał sam aktywny młodzieżowy w innych

szkolach. Pokazałem „Szałkę zgrozy” Wallace'a. Pokazałem wreszcie trzy książki Dołęgi Mostowicza: „Kariera Nikodema Dyzmy”, „Professor Wilczur” i „Znachor”.

— Profesor Wilczur? — spytała zdziwiona — czy macie do tego jakieś zastrzeżenia? Ja z Kuratorium nie miałam w tej sprawie żadnego okólnika...

To właśnie było wszędzie: nie mieliśmy okólnika... Nasz wydział oświaty o tym nie zawiadomił...

Książka jest jednym z najbardziej wpływających na wychowanie młodego człowieka czynników... Zła lektura, podsuwanie młodzieży bezwartościowych książek może bardzo łatwo wypaczyć jej charakter, wsączyć w jej świadomość jad obcej ideologii... A jakie są tego dalsze następstwa — najlepszym dowodem jest warszawski proces Burmajstra i jego „zgranych kompanów”, proces młodocianych łódzkich gangsterów czy wreszcie wycyny białostockich euhilganów. Doświadczenie nauczycieli wykazało, że wszędzie tam, gdzie szkolne biblioteki pobawione są wszelkiego rodzaju „sensacji”, „kryminałów” i szmir — chuligaństwo nie jest tak bardzo rozpowszechnione, lepsze są wyniki nauki, uczniwie są łatwiejsi do wychowania.

Gdyby nad tym zastanowiła się kierowniczka biblioteki Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 1 w Białymstoku, gdyby nie pytała każdego odwiedzającego bibliotekę, co jego zdaniem należy usunąć, a sama to zrobiła — chuligaństwo w tej szkole nie przybrałoby takich rozmiarów jakie można obecnie zaobserwować. Gdyby więcej uwagi poświęciła doborowi książek kierowniczka biblioteki Liceum Pedagogicznego w Augustowie — sama, bez okólników od „kompetentnych czynników” zorientowałaby się, czy młodzieży można podsuwać książki Marlicza, Brandta, Wallace'a, zorientowałaby się i książki tych autorów nie tylko odłożyłaby na bok, ale w ogóle szybko usunęłaby je z biblioteki.

Było to długo po rozpoczęciu nowego roku szkolnego. Biblioteka 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej w Augustowie pracowała już normalnie, uczniwie wypo-

zyczali książki, a sądząc po kartotece — czytali dużo.

Dyrektor Roman, prowadząc mnie do biblioteki, mówił o trudnościach, na jakie napotyka jego codzienna praca. Rozmowa przebiegała jednak tylko wokół trudności technicznych.

— A jak wygląda sam księgozbiór?

— Książek mamy bardzo dużo — powiedział dyrektor — dużo niewłaściwych już wycofaliśmy.

W bibliotece przejrzałem katalog: Wiesław Gomułka — „Ku nowej Polsce” i „Nasza gospodarka na ziemiach odzyskanych”, Bieńkowski — „Nauka o Polsce współczesnej”, Kaden-Bandrowski — „Trzy wyprawy”... Książki, które ze względu na swą szkodliwą treść powinny być już dawniej wycofane.

— Dlaczego dotychczas tego nie zrobiliście — spytałem bibliotekarkę.

— A wlecie, nie mieliśmy czasu... — odparł za nią dyrektor — nowy rok szkolny, dużo pracy... I tak dalej i tak dalej.

Józef Kielczewski, dyrektor Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Łomży — nie spuścił mnie do biblioteki. Wleciej: nie uważał nawet za stosowne pokazać katalogu.

Rozłożył bezradnie ręce: — Nie wolno towarzyszyć. Tajemnica służbowa...

Otworzył szufladę i wyjął papierową teczkę. — O, spójrzcie. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty numer dwa, z dnia 30 stycznia 1951 roku. Instrukcja z dnia 18 stycznia br. w sprawie zabezpieczenia tajemnicy służbowej i państwowej w szkołach ogólnokształcących, zakładach specjalnych i zakładach kształcenia nauczycieli...

Tym mnie dobił. Nie nalegałem już więcej.

Parę drobnych ale jakże wymownych przykładów niewłaściwej pracy bibliotekarzy, prowadzących szkolne biblioteki. Setki wychowawców ofiarnie pracuje nad kształtowaniem świadomości nowych uczniów... nie spodziewałem się, że niebezpieczeństwo, które ntwęczy ich wysiłki — jest tak blisko. A niebezpieczeństwem tym są bezwartościowe i wrogi ideologicznie książki i tacy ludzie, którzy jego nie widzą, czy nie chcą widzieć.

Janusz Chudzyński



Podstawa wychowania żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego jest oświadczeniem politycznym. Ogromną rolę w formowaniu światopoglądu młodzieży wcielonej do wojska odgrywa świetlica, w której żołnierze spędzają czas wolny od pracy. Na zdjęciu: Młodzi żołnierze czytają książki i czasopiśma w świetlicy swojej jednostki. fot. CAF - AFWP

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Paliga po raz drugi mistrzem Polski w bagniecie

Tytuł mistrza Polski w walce na bagnety w turnieju we Wrocławiu zdobył po raz drugi Paliga (CWKS). Tegoroczne spotkania w bagnecie stały na dobrym poziomie. Przyniosły one wiele niespodzianek, do których należy zakwalifikowanie się do finału braci Pawlasów (Górniki), oraz porażka Paligi z młodym Mioduszewskim (CWKS). Podkreślić należy dobrą formę zawodnika AZS Zawadzkiego. Ostateczna klasyfikacja: 1) Paliga (CWKS) — 6 zwycięstw, 2) Królikowski (CWKS) — 5 zwycięstw, 3) Barczyk (Gwardia) — 5 zwycięstw, 4) Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, 5) Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, 6) Gogula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, 7) Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa, 8) Pawlas II (Górniki) — 1 zwycięstwo.

W spotkaniach we florecie mężczyźni walki były wyrównane i zacięte. W półfinałach jedną z najciekawszych walk stoczyli młodzi, utalentowani szermierze: Zablocki (Kraków) i Kuszewski (Wrocław). Zwyciężył po zaciętej walce Zablocki 5:2.

Jak Zarząd Okręgu LM powołuje sekcję sportów wodnych

Województwo białostockie posiada dogodnie warunki do uprawiania sportów wodnych. W całej Polsce znane są ze swego piękna jeziora: Wigry, Białe, Olecko i inne znajdujące się na terenie naszego województwa. Sporty wodne są jednak u nas mało popularne i zaniedbane. Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej nie potrafił popularyzować tych sportów wśród młodzieży i ludzi pracy. A przecież Liga Morska otrzymała uprawnienia zrzeszenia sportowego w dziedzinie sportów wodnych.

wencje takie nie przynoszą żadnego rezultatu. Ostatni kierownik oddziału WF i S, ob. Superson zobowiązał się zorganizować sekcję sportów wodnych, lecz zobowiązania tego nie wykonał. Zarząd Okręgu Ligi Morskiej znowu interweniował i znowu sprawa utknęła w miejscu. Wynika z tego, że sprawę sekcji sportów wodnych należy w inny sposób doprowadzić do końca. Dobrze byłoby się nad tym zastanowić poważnie i zająć zdecydowane stanowisko.

Przyspieszyć remont sali w Olecku

W Olecku przy Szkole Ogólnokształcącej remontuje się salę gimnastyczną. Pracę tę prowadził Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe, które nie śpieszy się z zakończeniem remontu. Na wykończenie sali czeka młodzież sześciu szkół podstawowych i średnich. K. Załęski

130 proc. planu w zdobywaniu SPO osiągnęła KS „Stal” przy TOR-ze

Koło sportowe „Stal” przy Technicznej Obsłudze Rolniczej w Białymstoku zdobyło 20 odznak SPO wykonując plan zdobycia odznak w 130 proc. Na walnym zebraniu przewodniczący MKKF tow. Wolfart dokonał uroczystego wręczenia odznak. Wśród zdobywców odznak SPO są:

bywców odznak SPO są: przewodniczący otrzymał premlę od Zarządu Powiatowego ZSCH. PKKF nie pisze natomiast jakie wyciągnął wnioski z tej notatki i co uczynił dla uzdrowienia omawianej w niej sytuacji. Oceńcaj pracę LZS-u nie można tylko na podstawie jednego udziału w imprezie. Na ocenę powinna wpłynąć jego całoroczna praca. (u)

PKKF w Sokółce wyjaśnił...?

W odpowiedzi na notatkę pt. „Sprzęt sportowy leży pod łóżkiem” umieszczoną w naszym gazecie w dniu 12 listopada br. otrzymaliśmy wyjaśnienie PKKF w Sokółce, który pisze, że nie prawdą jest, iż LZS nie pracuje, a sprzęt sportowy leży pod łóżkiem przewodniczącego LZS-u. Na spartakiadzie powiatowej w Sokółce w dniu 22 lipca br. LZS zdobył wicemistrzostwo powiatu, a

przewodniczący otrzymał premlę od Zarządu Powiatowego ZSCH. PKKF nie pisze natomiast jakie wyciągnął wnioski z tej notatki i co uczynił dla uzdrowienia omawianej w niej sytuacji. Oceńcaj pracę LZS-u nie można tylko na podstawie jednego udziału w imprezie. Na ocenę powinna wpłynąć jego całoroczna praca. (u)

Likwidacja analfabetyzmu w Polsce Ludowej. 1.019.310 uczęszczających na kursach. 1949 1950 1951

Katastrofalna sytuacja chłopów japońskich

Militaryzacja Japonii, realizowana przez amerykańskich imperialistów kosztem narodu japońskiego, niszczy szerokim masom pracującym tego kraju ruinę, głód i nędzę. Odradzając przemysł wojenny, imperialiści amerykańscy faktycznie zdławili po wojnie gałęzie przemysłu, wyrzucili na ulicę miliony robotników i zrujnowali tysiące japońskich przedsiębiorców.

Już obecnie kraj liczy 10 milionów bezrobotnych i na wpół bezrobotnych. Ale i sytuacja robotników mających pracę niewiele różni się od sytuacji bezrobotnych, ponieważ zarobki nie wystarczają na zaspokojenie elementarnych potrzeb. Ceny żywności i artykułów przemysłowych wzrastają z każdym dnem. W ciągu 9 miesięcy rb. ceny wzrosły o 50 proc., a w porównaniu z poziomem przedwojennym — 330 razy.

Szczególnie ciężka jest sytuacja chłopów, uginających się pod ciężarem olbrzymich podatków, świadczeń w naturze, przymusowej pracy, obszarńczego ucisku i samowoli amerykańskich władz okupacyjnych.

Proklamowana przez amerykańskie władze okupacyjne tzw. „reforma rolna” w niczym nie zmieniła sytuacji na wsi japońskiej. Ziemia po dawnemu znajduje się w rę-

kach obszarńców i kulaków, a przytłaczająca większość chłopów zmuszona jest pracować na karłowatych gospodarstwach „lub też wynajmować się za parobków w majątkach obszarńczych.

Na rozkaz władz amerykańskich rząd Yoshidy gromadzi zapasy żywności, odbierając chłopom nawet żywność niezbędną dla ich własnych potrzeb. Toteż nawet reakcyjna prasa japońska zmuszona jest przyznać, że w wyniku grabieżczej polityki rządu chłostwo znajduje się w ogromnie ciężkiej sytuacji. Tak np. gazeta „Yomiuri” pisała niedawno, że podatki i inne świadczenia pochłaniają 44 proc. dochodu chłopów, wydatki na nawozy i remonty inwentarza rolniczego — 34 proc. na życie pozostaje więc zaledwie 22 proc.

Drugim grabieżcą chłopów są monopole japońsko-amerykańskie, które śrubują ceny nawozów sztucznych, energii elektrycznej i towarów przemysłowych. W rb. ceny nawozów podskoczyły o 50 — 75 proc., a cena prądu — 10-krotnie w porównaniu z poziomem 1949 roku. Warto wspomnieć, że chłop płaci za prąd elektryczny 5 razy więcej niż przedsiębiorstwa przemysłu wojennego.

Ale amerykańskim monopolistom i tego mało. W celu zwiększenia swych zysków

rozpowszechniają oni np. w Japonii szkodniki roślin, aby w ten sposób utrzymać wysoki poziom cen towarów amerykańskich, importowanych do Japonii. Japońska gazeta burżuazyjna „Asachi” skarżyła się, że szkodniki przywiezione z USA niszczą znaczną część plonów; według danych gazety same tylko straty ryżu wynoszą 10 milionów koku rocznie (kokuroguja 160 kg).

W związku z budową licznych obiektów wojskowych na terytorium Japonii władze amerykańskie bez ceregieli rabują chłopów japońskich z ziemi. Wypadki tego rodzaju zdarzyły się m. in. w Osintoku (prefektura Totori), gdzie Amerykanie zabrali chłopom bez żadnego odszkodowania 4 wsie — wielki kawał ziemi pod budowę lotniska. W jednej tylko z tych 4 wsi, Nakahama, utraciło ziemię 100 rodzin chłopieckich.

Nędza i głód pechają chłopów do najbardziej desperackich kroków. W Japonii kwitnie handel dziećmi. Według danych gazety „Sangio Keidai” w niektórych miesiącach sprzedaje się w Japonii około 5 tys. dzieci, przy tym trzeba powiedzieć, że są to tylko ujawnione wypadki sprzedaży.

Chłopiwo japońskie zaczęło coraz lepiej rozumieć

przyczyny swej katastrofalnej sytuacji i zdawać sobie sprawę z tragicznej przyszłości. Jaką gotują mu amerykańscy podlegacy i ich japońscy pomocnicy. Toteż bierze ono coraz żywszy udział w ogólnonarodowej walce przeciw remilitaryzacji kraju. Na licznych wiecach i zebraniach chłopów domagają się zerwania ze zbrodniczą polityką remilitaryzacji Japonii, protestują przeciwko przelstaczeniu terytorium kraju w bazę wojenną, a narodu japońskiego — w zależnych żołnierzy USA.

W końcu października rb. na konferencji japońskiego Związku Chłopskiego, zrzeszające go chłopów z 40 prefektur, uchwalona została rezolucja przeciwko podpisanemu w San Francisco separatystycznemu traktatowi pokojowemu i agresywnemu „paktowi o bezpieczeństwie”. Na konferencji tej zapadła również uchwała o rozszerzeniu walki przeciwko kolonialistycznej polityce amerykańskich okupantów i ich marionetek — zdrazieckiego rządu Yoshidy.

Coraz szersze masy japońskiego chłopstwa zgłaszają akces do jednolitego narodowo-wyzwoleńczego frontu demokratycznego Japonii, który walczy nieugięcie o wolną, niezależną, miłującą pokój Japonię.

W. Denisow